

---

## O wartościowaniu życia, czyli polski dyskurs eugeniczny wobec osób z niepełnosprawnościami

---

Anna Piniewska

---

TEKSTY DRUGIE 2023, NR 4, S. 259–274

---

DOI: 10.18318/td.2023.4.14 | ORCID: 0000-0002-8474-8037

**D**laczego z punktu widzenia społecznego tak istotne jest to, że na rynku wydawniczym pojawia się coraz więcej publikacji pisanych przez osoby z niepełnosprawnościami opowiadające o swoim życiu?<sup>1</sup> Dlaczego w dramacie *Debil* Maliny Prześlugi ramą mówienia o niepełnosprawności (i patrzenia na nią) staje się kategoria wstępu?<sup>2</sup> Dlaczego przestrzeń, w której grany jest performans *Tisza be-Aw* Teatru 21 (korytarz obok Sali Zagłady w Muzeum Żydów Polskich Polin), uruchamia nowe sensy? Dlaczego słowa „this is my body” wypowiedziane przez Aleksandrę Skotarek, aktorkę z trisomią 21,

---

**Anna Piniewska** – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UW, studentka Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza. Interesuje się studiami o niepełnosprawności, poetyką dramatu, teorią literatury oraz współczesnym teatrem. Współredaktorka serii „Parabaza” Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego; publikowała w monografiach zbiorowych oraz „Białostockich Studiach Literaturoznawczych”. Kontakt: a.piniewska@uw.edu.pl.

- 
- 1 Mam tu na myśli takie pozycje, jak m.in. J. Mela, *Poza horyzonty*, Wydawnictwo G + J RBA, Warszawa 2010; D. Tammet, *Urodziłem się pewnego błękitnego dnia. Pamiętniki nadzwyczajnego umysłu z zespołem Aspergera*, przeł. M. Mysiorska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022; N. Vujcic, *Bez rąk, bez nóg, bez ograniczeń!*, przeł. P. Kwiatkowski, Aetos Media, Wrocław 2012.
  - 2 Więcej na ten temat, zob. J. Lipko-Konieczna, *Dramaturgia przemocy*, „Dialog” 2021, nr 4 (773), <https://www.dialog-pismo.pl/w-numerach/dramaturgia-przemocy> (13.06.2023).

w spektaklu *Rewolucja, której nie było* rozbijają ableistyczne założenia ugruntowane już na poziomie języka?

Nie odpowiem wprost na te pytania. Stawiam je po to, by podkreślić, że krytyczna analiza dyskursu i sposobów mówienia o niepełnosprawnościach jest niezwykle istotna przy namyśle nad językami artystycznymi podejmującymi tematykę niepełnosprawności i stworzonymi przez osoby niepełnosprawności doświadczające. Sądzę, że w badaniach nad literackimi i teatralnymi ujęciami niepełnosprawności, w których dominuje zagadnienie reprezentacji, a więc sfery mimesis<sup>3</sup>, warto podkreślić rolę analizy dyskursu oraz refleksji filologicznej nad wypowiedziami pozaartystycznymi, prymarnie modelującymi relacje z niepełnosprawnością i reakcje na nie. Jednym z takich dyskursów jest polski dyskurs eugeniczny sytuujący się w obrębie eugeniki negatywnej<sup>4</sup> – najdrastyczniejszy z funkcjonujących sposobów mówienia o niepełnosprawności. W badaniach nad eugeniką w Polsce pojawiają się pojedyncze rozpoznania na temat krzywdzącego języka i jego wpływu na konstruowanie wizerunku osób z niepełnosprawnościami, brak jednak pogłębionej refleksji na ten temat.

\*

Choć eugenika rozwijała się już na przełomie XIX i XX wieku, dla polskiego środowiska przełomowy okazał się rok 1918, kiedy to 1-3 listopada zorganizowano w Warszawie pierwszy zjazd eugeniczny pod nazwą Zjazd w sprawie

- 3 Można tutaj wskazać m.in. A. Quayson, *Aesthetic Nervousness: Disability and the Crisis of Representation*, Columbia University Press, New York 2007; B. Fraser, *Cognitive Disability Aesthetics: Visual Culture, Disability Representations, and the (In)Visibility of Cognitive Difference*, University of Toronto Press, Toronto–Buffalo–London 2018; R. Garland-Thomson, *Niezwykłe ciała. Przedstawienia niepełnosprawności fizycznej w amerykańskiej kulturze i literaturze*, przeł. N. Pamuła, Fundacja Teatr 21, Warszawa 2020; *Odzyskiwanie obecności. Niepełnosprawność w teatrze i performansie*, red. E. Godlewska-Byliniak, J. Lipko-Konieczna, Fundacja Teatr 21, Warszawa 2017; *Literackie i nieliterackie obrazy nie(pełno)sprawności. Konteksty – konwencje – refleksje*, red. M. Bolińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2019. Nie neguję oczywiście wagi badań nad reprezentacją niepełnosprawności, chciałabym jedynie podkreślić rolę *diegesis*, wyznaczającej mimesis zarówno w sztuce, jak i poza nią.
- 4 „[...] celem eugeniki negatywnej było niedopuszczenie do rozrodu osób obciążonych chorobami dziedzicznymi przez izolację, prohibicyjne ustawodawstwo małżeńskie, sterylizację i uśmiercanie chorych (tzw. eutanazja w Trzeciej Rzeszy)”; M. Turda, *Eugenika negatywna w Europie przed 1933 r.*, w: *Eugenika – biopolityka – państwo. Z historii europejskich ruchów eugenicznych w pierwszej połowie XX w.*, red. M. Gawin, K. Uzarczyk, Neriton–Instytut Historii PAN, Warszawa 2010, s. 29.

Wyludnienia Kraju<sup>5</sup>. W 1918 roku powstał również pierwszy projekt ustawy sterylizacyjnej oraz czasopismo „Zagadnienia Rasy z Punktu Widzenia Zdrowia Społecznego”, założone przez Polskie Towarzystwo Walki z Nierządami i Chorobami Wenerycznymi (później Polskie Towarzystwo Eugeniczne) – czasopismo funkcjonowało pod skróconym tytułem „Zagadnienia Rasy”, a następnie jako „Eugenika Polska”<sup>6</sup>. Oczywiście działania eugeniczne nie ograniczały się do osób z niepełnosprawnościami. Należy też zastrzec, że używane w artykule terminy („niepełnosprawność” oraz „osoby z niepełnosprawnościami”) są późniejsze od opisywanych zjawisk<sup>7</sup>.

O „wątkach eugenicznych”<sup>8</sup> można mówić w kontekście historii traktowania osób z niepełnosprawnościami (przede wszystkim dzieci i noworodków) sięgającej czasów starożytnych<sup>9</sup>, ale początek eugeniki (z greckiego *eugenos* – dobre pochodzenie) jako nauki datuje się na drugą połowę XIX wieku. Michał Musielak zauważa, że „korzeni eugeniki należy niewątpliwie upatrywać zarówno w praktykach prokreacyjnych społeczeństw pierwotnych, jak i w dyrektywach myślicieli i pisarzy artykułowanych na przestrzeni wieków”<sup>10</sup>. Niemniej to w 1869 roku Francis Galton wydał książkę *Hereditary Genius*, w której pojawiły się podstawowe założenia dziedziny dopiero w publikacji *Inquiries into Human Faculty and Its Development* z 1883 roku określonej mianem

- 
- 5 Badacze wskazują, że myśl eugeniczna dotarła do Polski już pod koniec XIX wieku. Więcej na temat rozwoju ruchu eugenicznego w Polsce, badaniach Pearsona, Mahrburga, Lombroso oraz polskich czasopismach propagujących eugenikę por. M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Neriton–Instytut Historii PAN, Warszawa 2003, s. 87-88; M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899-1945). Wybrane problemy*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 212-222.
  - 6 M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych...*, s. 217.
  - 7 „Niepełnosprawność” to w pojęciu stosunkowo młode. Marcin Garbat zauważa, że pojawiło się po drugiej wojnie światowej najpierw w Stanach Zjednoczonych, a następnie Wielkiej Brytanii i innych krajach europejskich, zob. M. Garbat, *Historia niepełnosprawności. Geneza i rozwój rehabilitacji, pomocy technicznych oraz wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami*, Novae Res, Gdynia 2015, s. 95.
  - 8 A. Strządała, *Od Galtona do Watsona. Przemiany pojmowania eugeniki w XIX i w XX wieku*, Wydawnictwo UO, Opole 2010, s. 15-27. Strządała w tym kontekście mówi przede wszystkim o starożytnej Sparcie, eugenice w Państwie Platona, a także o innych filozofach antycznych oraz utopii *Miasto słońca* Campanelli.
  - 9 B. Borowska-Beszta, *Niepełnosprawność w kontekstach kulturowych i teoretycznych*, Impuls, Kraków 2012, s. 18-26; M. Garbat, *Historia niepełnosprawności*, s. 26-41.
  - 10 M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych...*, s. 19.

eugeniki<sup>11</sup>, czyli: „działań mniej lub bardziej związanych z uszlachetnianiem rasy”<sup>12</sup>. Bezpośrednich źródeł myśli Galtona można szukać w rozwoju nauk przyrodniczych XVIII i XIX wieku, a przede wszystkim w darwinizmie (na marginesie: Karol Darwin był kuzynem Galtona) oraz teoriach dziedziczności. Nie miejsce tu na rekonstruowanie założeń eugeniki – teoria Galtona, początki myśli eugenicznej, jej instytucjonalizacja, umiędzynarodowienie oraz zagadnienie sterylizacji są już dobrze rozpoznane<sup>13</sup>.

\*

Trzeba tylko wyeksponować, że dla eugeników<sup>14</sup> kluczowym pojęciem, wywiedzionym między innymi z pism Galtona i stanowiącym przesłanki do przyjęcia konkretnej polityki ludnościowej, była j a k o ś ć życia<sup>15</sup>. Już na

11 M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 27.

12 M. Musielak, *Steryliczacja ludzi ze względów eugenicznych...*, s. 42. Należy pamiętać, że termin „rasa” był przez eugeników używany przede wszystkim w trzech znaczeniach: jako synonim zbiorowości, desygnat dziedziczenia oraz historycznej walki ras. Por. M. Gawin, *Niechciana pamięć – polski ruch eugeniczny w latach międzywojennych*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią (Kulturą) Medyczną” 2001, z. 8, t. 2, s. 78.

13 Por. M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*; M. Jędrysiak, *Wpływ ustawodawstwa III Rzeszy na polskie projekty ustaw eugenicznych (1933-1939)*, „Miscellanea Historico-luridica” 2021, t. 20, nr 1; *Eugenika – biopolityka – państwo*; M. Musielak, *Steryliczacja ludzi ze względów eugenicznych – motywy, konsekwencje, badania, postulaty*, w: *Wybrane aspekty sterylizacji ludzi ze względów eugenicznych, medycznych i społecznych*, red. M. Musielak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, Poznań 2009; K. Marulewska, *Eugenika w świetle idei postępu. Rozważania wokół fundamentów filozoficznych*, „Dialogi Polityczne” 2008, nr 10; K. Prętki, *Poglądy Leona Wernica na kwestie eugeniki i sterylizacji w czasopiśmiennictwie społecznym okresu międzywojennego na przykładzie czasopisma „Zagadnienia Rasy”*, w: *Wybrane aspekty sterylizacji...*; G. Radomski, *Eugenika i przejawy jej recepcji w polskiej myśli politycznej do 1939 roku*, „Historia i Polityka” 2010, nr 4 (11); A. Strządała, *Od Galtona do Watsona*; B.M. Uchto, *Ruch eugeniczny w Polsce wobec chorych psychicznie w świetle wybranej literatury specjalistycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2017; K. Uzarczyk, *Podstawy ideologiczne higieny ras i ich realizacja na przykładzie Śląska w latach 1924-1944*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

14 W wypowiedziach badaczy i badaczek można spotkać się zarówno z określeniem „eugenista”, jak i „eugenik”.

15 Kategoria jakości życia występuje również w studiach o niepełnosprawności. Poglądy jednego z najważniejszych badaczy jakości życia osób z niepełnosprawnością intelektualną przytacza Beata Borowska-Beszta; por. też, *Niepełnosprawność w kontekstach kulturowych i teoretycznych*, s. 177-200.

pierwszym zjeździe eugenicznym podkreślał to Zygmunt Zakrzewski, którego referat przedrukowano później w „Zagadnieniach Rasy” z 1921 roku (mówiąc o kwestiach jakościowych, deprecjonował ilościowe)<sup>16</sup>. Zagadnienie jakości życia interesowało również antropologów ze szkoły lwowskiej, skupionych przede wszystkim wokół profesora Jana Czekanowskiego. Karol Stojanowski, wychowanek tej szkoły i autor wydanej w 1927 roku książki *Rasowe podstawy eugeniki*, uważał, że „głównym celem eugeniki, także w świetle badań antropologicznych, jest «popieranie odpowiednich doborów, które by polepszały majątek narodowy w ludziach tak pod względem ilościowym, a przede wszystkim jakościowym»”<sup>17</sup>. Jan Mydlarski, kolejny uczeń Czekanowskiego, w podobnym duchu mówił o „zwiększeniu ilości ludzi społecznie wartościowych”<sup>18</sup>. Gawin podkreśla, że „eugenika, koncentrując się na «jakości» życia definiowanego w kategoriach użyteczności jednostki, wytworzyła kategorię życia bezwartościowego”<sup>19</sup>.

W artykułach publikowanych na łamach „Zagadnień Rasy” (w tekstach autorskich i dziale tłumaczeń) jednym z najczęściej pojawiających się określeń na jednostki niepożądane (z punktu widzenia eugeników) było „małowartościowy”<sup>20</sup>. Leon Wernic, założyciel Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, redaktor czasopisma, jeden z czołowych propagatorów ruchu eugenicznego w Polsce, pisał: „Jednocześnie ze spadkiem ilościowym ludności występuje spadek jakościowy. Rozród podtrzymują coraz bardziej warstwy ludności mało wartościowej”<sup>21</sup>. Henryk Żółtowski z kolei snuł rozważania na temat salda życiowego człowieka (co człowiek daje społeczeństwu, co społeczeństwo daje człowiekowi). Gdy bilans jest ujemny, „oceniając taką jednostkę ze stanowiska dobra ogółu, mówimy [...] o człowieku małowartościowym,

16 Z. Zakrzewski, *Walka ze zwyrodnieniem*, „Zagadnienia Rasy” 1921, nr 11, s. 2-9.

17 M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych...*, s. 230.

18 Tamże. O lwowskiej szkole antropologicznej, zob. J. Patalas, *Stosunek polskich antropologów w okresie międzywojennym do problemu sterylizacji ludzi ze względów eugenicznych*, w: *Wybrane aspekty sterylizacji...*, s. 163-177.

19 M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 10.

20 Warto zapoznać się z artykułem Musielaka i Hędzelek, którzy porównują polską i amerykańską myśl eugeniczną właśnie w kontekście pojęcia „osób małowartościowych”; zob. M. Musielak, D. Hędzelek, *Pojęcie i kryteria „osób małowartościowych” w poglądach eugenistów polskich i amerykańskich przed II wojną światową*, w: *Z dziejów zdrowia publicznego*, red. J. Nosko, Oficyna Wydawnicza Instytut Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera, Łódź 2006, s. 329-352.

21 L. Wernic, *Instytut eugeniczny i problem jego działalności*, „Eugenika Polska” 1938, t. 12, nr 4, s. 5-6.

w przeciwieństwie do jednostki pełnowartościowej”<sup>22</sup>. Używane przez eugeników określenia, które w podobny sposób konstruowały – i konstruują – językową i pozajęzykową tożsamość osób z niepełnosprawnościami, to między innymi: „ludzie niepełnowartościowi” i „nienormalni”<sup>23</sup>, „zwyrodnienie rasy”<sup>24</sup>, „wyrzut gorzki społeczeństwa”<sup>25</sup>, „nieodłądzy”<sup>26</sup>, „osobniki zdegenerowane fizycznie”<sup>27</sup>. W prasowych wypowiedziach istotny był aspekt społeczny: jakość życia jednostki oceniano w kontekście jakości życia społeczno-politycznego; ludzie stają się „małowartościowi” czy, jeszcze dobitniej, „bezwartościowi” właśnie w ujęciu instytucji i państwa. Ten sposób myślenia znajdował odzwierciedlenie na płaszczyźnie semantycznej; eugenicy bardzo często używali języka odwołującego się do siatki znaczeń konotowanych przez wyraz „ciężar”. Wernic wielokrotnie reprodukował tę formę mówienia (między innymi) o niepełnosprawności. To właśnie w ten sposób definiował eugenikę, która: „dąży [...] do znalezienia sposobów, ograniczających mnożenie się tej części gatunku ludzkiego, która jest ciężarem dla społeczeństwa i narodu, gdyż nie jest zdolna do pracy produkcyjnej, lecz musi być przez państwo utrzymywana”<sup>28</sup>. „Jednostki małowartościowe” nazwał więc „ciężarem dla Opieki Społecznej”; podkreślał przy tym, że są one „obciążone niedorozwojem psychicznym i fizycznym, zwiększają zwyrodnienie narodu, obciążając fatalną dziedzicznością swoich licznych potomków”<sup>29</sup>. Redaktor „Zagadnień Rasy” wprost formułował postulaty grupy skupionej wokół czasopisma: „Pragnęliby jedynie eugenicy, aby jednostki będące ciężarem dla społeczeństwa (żebracy, włóczędzy, obłąkańcy, idjoci) nie doznawali prze-

22 H. Żółtowski, *Eugenika a wychowanie*, „Eugenika Polska” 1938, t. 8, nr 1, s. 22.

23 J. Neklen, *Higiena psychiczna usposobienia psychopatycznego jako zagadnienie kultury*, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 3-4, s. 292, 310.

24 *Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*, „Zagadnienia Rasy” 1924, t. 2, nr 11, s. 17. Więcej na temat „zwyrodnienia rasy” w dalszych rozważaniach.

25 S. Jarecki, *Choroby narządów słuchu i mowy a małżeństwo*, „Zagadnienia Rasy” 1928, t. 4, nr 2-3, s. 12.

26 *Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*, „Zagadnienia Rasy” 1933, t. 7, nr 4, s. 276.

27 Z. Daszyńska-Golińska, *Ustawodawstwo eugeniczne wobec małżeństwa*, „Zagadnienia Rasy” 1923, t. 2, nr 6, s. 2.

28 L. Wernic, *O zadaniach instruktorów i instruktorek eugenicznych*, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 2, s. 199.

29 L. Wernic, *Instytut eugeniczny i problem jego działalności...*, s. 6-7.

sadnej i zbędnej opieki a przez to pozbawiali nas środków finansowych na pracę i pomoc dla młodzieży wartościowej”<sup>30</sup>. Dokładnie te same określenia i sposób operowania językiem widniały w projekcie ustawy eugenicznej, w której mowa o „zmniejszeniu ciężarów wydatków związanych z utrzymaniem jednostek ciężko obciążonych”. Zagadnienie wartościowania życia osób z niepełnosprawnościami można wpisać w szerszy, ekonomiczny kontekst<sup>31</sup>. Sprawność to wartość ekonomiczna; już w społeczeństwie wczesnoindustrialnym miarą człowieka stała się produktywność i użyteczność. Colin Barnes i Geof Mercer utrzymują, że „postrzeganie niepełnosprawnych jako «bezużytecznych» wynika z tego, że nie mogą oni angażować się w działalność należącą do głównego nurtu ekonomicznego”<sup>32</sup>.

Z kolei uznanie życia z niepełnosprawnością za mało wartościowe może łączyć się z postrzeganiem go w kategoriach cierpienia i nieszczęścia. Zaświadcza o tym wypowiedź doktora Jareckiego:

W społeczeństwach niezamożnych i mniej kulturalnych te liczne rzesze głuchych, głuchawych, jąkałów, bełkocących to zazwyczaj ludzie b. nieszczęśliwi, nie mogący zarobkować, to ciężar i wyrzut gorzki społeczeństwa. W państwach dobrze zorganizowanych, chorzy z zaburzeniami mowy przestali być klęską społeczeństwa, dzięki postępom medycyny i pedagogiki leczniczej<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> L. Wernic, *Rola eugeniki w wychowaniu*, „Zagadnienia Rasy” 1936, t. 10, nr 2, s. 149 (tu i dalej pisownia za oryg.).

<sup>31</sup> „*W Attitudes and Disabled People* (1980), jednej z pierwszych prac tworzących teoretyczne ramy dla studiów nad niepełnosprawnością, Vic Finkelstein wprowadza perspektywę materializmu historycznego. Zgodnie z jego teorią trzy zmiany jakościowe w reakcji społecznej na niepełnosprawność można odnieść do trzech głównych faz rozwoju ekonomiczno-technologicznego: preindustrialnej (społeczeństwo feudalne), kapitalizmu przemysłowego i społeczeństwa postindustrialnego”; C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*, przeł. P. Morawski, Sic!, Warszawa 2008, s. 44.

<sup>32</sup> Tamże, s. 17. Zaznaczyć trzeba, że ów ekonomiczny kontekst obecny jest także w dyskusji na temat „produktywizacji i aktywizacji inwalidów” w PRL. Już na poziomie leksykalnym „inwalida” – a więc określenie wówczas używane do opisu zjawiska niepełnosprawności – definiowany jest głównie przez niezdolność bądź ograniczoną zdolność do pracy i zarobkowania.

<sup>33</sup> S. Jarecki, *Choroby narządów słuchu i mowy a małżeństwo*, s. 67. Słowa te korespondują z wypowiedzią Alexandra Grahama Bella, który w *Rozprawie o powstawaniu głuchej wariacji w ludzkiej rasie* twierdził, że fakt rozrastania się społeczności głuchych jest wielkim nieszczęściem czy też katastrofą (*great calamity*). Zob. J.L. Cherney, *Ableist Rhetoric: How We Know, Value, and See Disability*, Penn State University Press, Pennsylvania 2019, s. 88.

Temat cierpienia ujawniał się bezpośrednio także w sformułowaniach takich, jak: „cierpiący na zaburzenia umysłowe”<sup>34</sup> czy „nakoniec są cierpienia odziedziczone po rodzicach i dziadkach a czyniące dzieci kalekami od urodzenia”<sup>35</sup>. Takie postrzeganie osób z niepełnosprawnościami z reguły wpisuje się w dyskurs litości. Jest on zakorzeniony w charytatywnym modelu niepełnosprawności, zgodnie z którym osoby z niepełnosprawnościami postrzegane są jako pokrzywdzone przez los, cierpiące, skazane na nieszczęście, ofiary tragedii, a więc takie, którym należy nieść pomoc (co implikuje ich niesamodzielną i konieczność udzielenia im wsparcia). Dla dyskursu litości ważnym założeniem jest bierność osób z niepełnosprawnościami. Odbiera się im zdolność do samostanowienia, zostają ubezcynnione. Litość zakłada relację hierarchiczną: podmiot ustawia siebie w nadrzędnej pozycji wobec drugiej osoby postrzeganej, co istotne, jako gorsza. Charakterystyczne dla tego dyskursu sformułowania to: „ofiara wypadku”, „przykuty do wózka”, „cierpiący na”, „zmagający się z” itp. Agnieszka Woynarowska przywołuje fragmenty artykułów z „Super Expressu” wpisujące się w ten językowy schemat (a jednocześnie operujące tymi samymi sformułowaniami co „Zagadnienia Rasy”): „co chwilę dowiaduję się o «cierpiącej na zespół Downa», «całkowicie poświęconej chorej córce», «cierpiących na autyzm», spotykam stwierdzenia w stylu «wszyscy cierpią na upośledzenie umysłowe»”<sup>36</sup>. Postrzeganie niepełnosprawności jako cierpienia może zatem wpisywać się w dyskurs litości, ale nie tylko; ten sposób myślenia funkcjonuje również w myśli eugenicznej, sprzecznej z modelem charytatywnym. Nawet jeśli w wypowiedziach eugeników mowa o litości, to często w powiązaniu z innymi pejoratywnymi określeniami, takimi jak wstręt, o czym świadczą słowa ministra zdrowia Tomasza Janiszewskiego: „Czy widok ludzi chorych, umysłowo upośledzonych, niepełnych lub kalek, ludzi nadmiernie otyłych lub szczupłych, budząc w nas litość i współczucie, nie budzi zarazem poczucia wstrętu?”<sup>37</sup>. Warto zauważyć, że pojęcia te uruchamiają inne porządki. O ile litość wiąże się z porządkiem etycznym, o tyle wstręt – z estetycznym.

34 Broszury popularne z działu eugeniki. Sterylizacja ludzi w Ameryce, „Zagadnienia Rasy” 1934, t. 8, nr 2, s. 268.

35 L. Wernic, *Eugenika. Jej zadania i cele*, „Zagadnienia Rasy” 1924, nr 8-9, s. 7-8.

36 A. Woynarowska, *Niepełnosprawność intelektualna w publicznym i prywatnym dyskursie*, Impuls, Kraków, Gdańsk 2010, s. 136.

37 T. Janiszewski, *O znaczeniu zdrowia*, „Zdrowie” 1924, nr 9, s. 319.



Kolejnym szablonem językowym, wielokrotnie używanym na łamach czasopisma, jest wyrażenie: „walka ze zwyrodnieniem rasy”. Dla przykładu: *Walka ze zwyrodnieniem* to tytuł wspomnianego już referatu Zakrzewskiego przedrukowanego w czasopiśmie; słowa te znalazły się także w referacie Bronisława Okołowicza zacytowanym w dziale „Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego”:

Jest rzeczą powszechnie znaną, że tylko w zdrowym ciele może być zdrowa dusza. Stąd wynika, że zwyrodnienie ciała musi prowadzić do zaniku sił duchowych, a więc do stopniowego upadku i zagłady osobnika. Walka ze zwyrodnieniem rasy oznacza walkę o pomyślne bytowanie społeczeństwa, narodu, a nawet całej ludzkości. Skoro niepełnosprawność uznana jest za zwyrodnienie, oznacza to, że i z nią trzeba walczyć<sup>38</sup>.

Takie operowanie językiem, a także formułowane wprost postulaty izolacji osób z niepełnosprawnościami w zakładach zamkniętych umacniają binarną opozycję my – oni; tworzą wizerunek osoby z niepełnosprawnością jako wroga społeczeństwa, a przynajmniej jego normatywnej i zdrowej części. W to pole semantyczne wpisuje się też fraza propagująca zabieg ubezpłodnienia: „sterylizacja nie jest karą – lecz obroną”<sup>39</sup>. Strach przed niepełnosprawnością jest zatem kolejną wpisaną w językowe komunikaty eugeników emocją (obok wcześniej wspomnianych, choć odmiennych: litości, wstrętu i wrogości). Na uwagę zasługuje przekonanie wyrażone w pierwszym zdaniu, utrwalone w formie zdawałoby się neutralnego, a jednak ableistycznego popularnego przysłowia: „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Okołowicz w porządek ciała (estetyka) wpisuje moralność (etyka), co można odnieść do idei przeciętnego człowieka (*l’homme moyen*) Adolphe’a Quételeta. Koncepcję tę omawia Lennard Davis, jeden z ważniejszych badaczy studiów o niepełnosprawności, w książce o znamienym tytule *Ustanawianie normy*. Davis podkreśla, że „problem” niepełnosprawności tworzy właśnie konstrukt, jakim jest „normalność”<sup>40</sup>. Trzeba zatem odwołać się do samego terminu „norma”, który wszedł do uzusu językowego w XIX wieku, i związanej z nim kultu

38 *Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*, s. 17.

39 *Broszury popularne z działy eugeniki*, s. 268.

40 L.J. Davis, *Ustanawianie normy. Niepełnosprawność, głuchota i ciało*, przeł. M. Zdrodowska, Fundacja Teatr 21, Warszawa 2022, s. 49.

sprawnego ciała, do historii industrializacji i kształtowania się koncepcji „narodowości, rasy, płci, przestępczości, orientacji seksualnej itp.”<sup>41</sup>. Koncepcję normy i ukształtowane przez nią myślenie o niepełnosprawności Davis wywodzi przede wszystkim z rozwijającej się we wczesnej nowożytności statystyki, nazwanej „polityczną arytmetyką”. Ważną postacią jest tutaj właśnie Quételet, którego idea przeciętnego człowieka zespoila dwa porządki: estetyczny i etyczny<sup>42</sup>. Człowiek przeciętny według Quételeta wyróżniał się wartościowaną pozytywnie przeciętnością fizyczną (*l'homme moyen physique*) oraz moralną (*l'homme moyen morale*). Norma została skonstruowana w odniesieniu do kalokagatii: „Takie rozumowanie paradoksalnie zamienia przeciętność w ideał, stan upragniony. Jak pisał brytyjski statystyk, «jednostka, która w danym momencie uosabiałaby wszystkie cechy przeciętnego człowieka, reprezentowałaby zarazem wielkość, piękno i dobro tej istoty»”<sup>43</sup>. Davis zaznacza również związki statystyki z eugeniką (w jaki sposób eugenika zaczęła na własny użytek interpretować statystykę), a zwłaszcza z badaniami Galtona, który zamiast o „krzywej błędu” mówił o „krzywej rozkładu normalnego”<sup>44</sup>. Skoro zatem „normalne” uznano za „naturalne”<sup>45</sup>, nie dziwi, że niepełnosprawność w porządku ableistycznym, między innymi w dyskursie eugenicznym, staje się dewiacją.

\*

Postrzeganie życia osób z niepełnosprawnościami jako bezwartościowego i obciążającego społeczeństwo oraz finanse państwa z pewnością przyczyniło się do wzrostu zainteresowania eugeników zagadnieniem sterylizacji. Tak jak w przypadku eugeniki postulaty sterylizacji dotyczyły różnych „dysgeniczných” grup społecznych, ale akurat, co podkreśla Musielak, „najczęściej przyczynami przymusowej sterylizacji były choroby psychiczne bądź przypadłości

41 Tamże, s. 50.

42 Zagadnienie splotu etyki i estetyki w kontekście normy wyznaczającej sposoby definiowania niepełnosprawności wymagałoby osobnego opracowania, tutaj jedynie sygnalizuję tę kwestię.

43 L.J. Davis, *Ustanawianie normy*, s. 52.

44 Tamże, s. 57

45 Odnoszę się tutaj do trzech założeń rozpatrywanych przez Jamesa Cherneya i kształtujących postrzeganie niepełnosprawności w ramach ableistycznej retoryki. Są to: „dewiacja jest zła”, „normalne jest naturalne” oraz „ciało jest (powinno być) sprawne”; zob. J.L. Cherney, *Ableist Rhetoric*.

określone kategorią upośledzenia umysłowego<sup>46</sup>. Prawo o przymusowej sterylizacji zostało po raz pierwszy wprowadzone w Indianie<sup>47</sup>, a następnie (w ciągu kilkudziesięciu lat) między innymi także w części pozostałych stanów USA, w Japonii, krajach skandynawskich i Niemczech. W Polsce nigdy nie weszło w życie, niemniej w latach trzydziestych pojawiały się projekty polskich ustaw eugenicznych<sup>48</sup> (np. w 1935 roku przedstawiono „projekt ustawy o zmniejszaniu ciężarów związanych z opieką społeczną”), dyskutowane przez środowisko związane z Polskim Towarzystwem Eugenicznym, Izby Lekarskie oraz Najwyższą Radę Zdrowia. Warto pamiętać, że o postulatach sterylizacji „małowartościowych” jednostek mówiono już w 1918 roku podczas Zjazdu w sprawie Wyludnienia Kraju<sup>49</sup>.

Zgodnie z wersją ustawy z 1935 roku przedrukowaną na łamach „Zagadnień Rasy” za osoby „ciężko dziedzicznie obciążone” uznano jednostki z następującymi kondycjami: „niedorozwój umysłowy, dziedziczna padaczka, schizofrenia, obłąd maniakalno-depresyjny, dziedziczna głuchota i dziedziczna ślepotą, ciężkie dziedziczne wady cielesne, wreszcie ciężki alkoholizm”. Wernic zaproponował trzy rozwiązania w celu „zmniejszenia ciężarów związanych z opieką społeczną”: zakłady zamknięte (z segregacją płciową), wprowadzenie środków „ograniczających rozród typów niepożądanych” oraz „wyjałowienie drogą chirurgiczną jednostek obciążonych wyżej wspomnianymi cierpieniami umysłowymi oraz dziedziczną głuchoniemotą i dziedziczną ślepotą”. Projekt ustawy reprodukuje język ukształtowany na początku działalności eugenicznej w Polsce („ciężar”, „obciążenie”, „typ niepożądany”). Pojawił się tutaj również stereotypowo utrwalony wątek (niepełnosprawność to cierpienie).

W artykule *O konieczności wprowadzenia ustaw eugenicznych w Polsce z 1938 roku* (a zatem po odrzuceniu propozycji ustawy eugenicznej) Wernic był dość zachowawczy i pisał przede wszystkim o roli eugeniki pozytywnej. Jednak z przeprowadzonej przez Prętkiego rekonstrukcji poglądów wenerologa

46 M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych...*, s. 21.

47 Tamże, s. 14. By zapoznać się ze szczegółową listą państw i dat wprowadzenia ustaw eugenicznych, zob. tamże, s. 15. Jeżeli chodzi o dane liczbowe, to – jak podaje Musielak – można szacować, że do 1945 r. w krajach zachodnich ofiarami przymusowej sterylizacji padło przeszło 460 tysięcy osób, w tym ok. 400 tysięcy w samej Trzeciej Rzeszy. Zob. tamże, s. 20.

48 Więcej na temat projektów ustaw eugenicznych Wernica oraz innych propozycji z lat 1934–1938 zob. M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych...*, s. 235–265. We wskazanej publikacji przedrukowane są również wersje ustaw z 1934 oraz 1945 roku.

49 M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 86.

wynika bez wątpienia, że cały czas opowiadał się on za sterylizacją „jednostek dysgeniczných”. Prętki konstatuje:

[Wernic] popierał jednakże podejmowanie działań mających na celu wzmocnienie wartości rasowej Polaków, poprzez np. dążenie do ograniczeń rozrodu (sterylizację) tych osób, które były – w jego opinii – ciężarem dla całego społeczeństwa i narodu, np. dziedzicznie obciążonych, typów przestępczych, niedorozwiniętych, obłąkanych i zwyrodniałych<sup>50</sup>.

W kontekście dyskusji na temat propozycji ustawy Wernic „wyraził swoje za-niepokojenie z powodu «pozostawienia na wolności idiotów, schizofreników, debilów»”<sup>51</sup>. Sformułowanie to stawia w jednym szeregu osoby z niepełnosprawnościami i przestępców czy kryminalistów, do których „pozostawianie na wolności” z reguły – w języku potocznym – się odnosi. Z kolei w czasopiśmie „Ginekologia Polska” pisał: „Ludzi zwyrodniałych, idjotów i zbrodniarzy, eugenista nie waha się poddać wyjałowieniu i izolowaniu ze społeczeństwa celem uniemożliwienia rozrodu, drogą segregacji płci w domach odpowiednich”<sup>52</sup>. Zestawienie osób z niepełnosprawnościami i popełniających zbrodnie oddaje sama składnia – tutaj to wyliczenie, w innych przykładach może być schemat zdania łącznego. Zauważyć trzeba, że klasyfikacje chorób były nieprecyzyjne. Podsumowując treść projektów ustaw<sup>53</sup>, można za Uchto powtórzyć, że: „z jednej strony wskazywały niedopracowania i braki w klasyfikowaniu jednostek «małowartościowych». Z drugiej strony widoczne były determinacja i schematyzm w traktowaniu ludzi”<sup>54</sup>. Podobnie wyglądało to w brytyjskim dyskursie eugenicznym, w którym kategoria „niezdatnych” (*unfit*) mieściła katalog osób „małowartościowych”. Karl Pearson, protegowany Galtona, za „niezdatnych” uznawał „notorycznego przestępcę, zawodowego włóczęgę, gruźlika, szaleńca, upośledzonego umysłowo, alkoholika, chorego od urodzenia lub na skutek ekscesu”<sup>55</sup>.

50 K. Prętki, *Poglądy Leona Wernica...*, s. 162.

51 M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 255.

52 L. Wernic, *O poronieniu z punktu widzenia eugeniki*, „Ginekologia Polska” 1927, t. 6, s. 1152.

53 Więcej informacji o reakcjach różnych środowisk na projekty ustaw sterylizacyjnych zob. M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 257-275.

54 B.M. Uchto, *Ruch eugeniczny w Polsce...*, s. 147.

55 Cyt. za: L.J. Davis, *Ustanawianie normy*, s. 59.

\*

W 1930 roku Tadeusz Boy-Żeleński opublikował w „Kurierze Porannym” felieton *Nieco pedagogiki*, w którym parafrazował główne założenia Normana Haire’a<sup>56</sup>. Choć Boy snuł rozważania na kanwie publikacji *To-Day and To-Morrow* (de facto więc reprodukowałam język Haire’a), robił to aprobatywnie. Cytat poniższy niech stanowi podsumowanie rozważań na temat językowego obrazu niepełnosprawności w myśli eugenicznej. W słowach Boya skupiają się najważniejsze wątki przemocowego dyskursu eugeniki: postrzeganie osób z niepełnosprawnościami jako małowartościowych, zwyrodniających rasę, nieszczęśliwych, będących nieszczęściem i ciężarem dla narodu oraz społeczeństwa, a niepełnosprawności – w kategoriach i braku, i przeciwnika, którego trzeba zlikwidować:

Niezawodne natomiast zwyrodnienie rasy wyda połączenie dwojga głuchoniemych, których dzieci będą również głuchonieme i będą ciężarem dla społeczeństwa. Zamiast rozczulać się nad nimi, powinno by się sterylizować ich, tak jak już się to czyni w wielu stanach Ameryki [...] Inny obrazek. Troje dzieci jednych rodziców kolejno traci wzrok, co wtrąca rodzinę w rozpaczliwe położenie. Dzienniki apelują do publiczności, aby tym rodzicom pomóc finansowo. Po to oczywiście, aby mogli dalej płodzić ślepców. Czy zamiast tego nie powinno się ich sterylizować [...]? Biorąc społecznie, czyż prostytutka nie jest wartościowsza niż kobieta, która wyda potomstwo nędzne fizycznie i umysłowo?<sup>57</sup>

\*

Zarówno pomimo krytyki projektów ustawy eugenicznej podejmowanej w dwudziestoleciu międzywojennym przez środowiska lekarskie i prawnicze<sup>58</sup>, a związanej między innymi ze stanowiskiem Kościoła katolickiego, sytuacją w hitlerowskich Niemczech oraz nieprecyzyjnymi zapisami dokumentów, jak i pomimo krytyki etyczności zabiegów sterylizacyjnych<sup>59</sup> czy

56 Eugenika, jednego z założycieli Światowej Ligi Reformy Seksualnej. Pochodziły one z książki *Przyszłe małżeństwo*, opublikowanej w serii „Dziś i Jutro”. Tekst Haire’a można przeczytać w publikacji: *To-Day and To-Morrow. Women, Marriage and the Family*, Routledge, London 2008.

57 Felieton został przedrukowany w książce: T. Boy-Żeleński, *Nieco pedagogiki*, w: tegoż, *Pisma*, t. XVII, s. 246-248.

58 M. Musielak, D. Hędzulek, *Pojęcie i kryteria „osób małowartościowych”...*, s. 350.

59 B.M. Uchto, *Ruch eugeniczny w Polsce...*, s. 121-124.

nawet samej eugeniki, która w Polsce nie była aż tak rozpowszechniona<sup>60</sup>, jak w Stanach Zjednoczonych czy w Niemczech, eugenika niewątpliwie wpłynęła na język i – jakże stygmatyzujące – sposoby postrzegania osób z niepełnosprawnościami:

Wprowadzenie sterylizacji odcisnęło swe piętno także w obszarze kultury. Najbardziej widoczne były zmiany w języku komunikacji, gdzie pojawił się cały szereg jednoznacznie pejoratywnych terminów i kategorii nazywania osób kierowanych na zabieg sterylizacji. Obok więc używania eufemistycznych pojęć – „elementy ułomne”, „osoby mało wartościowe”, „ludzie dobrej bądź złej krwi”, upowszechniło się w literaturze naukowej oraz pismach urzędowych posługiwanie się terminami z języka potocznego oraz publicystyki. A więc takie określenia, jak „debile”, „idioci”, „imbecyle”, „matolki”, „głuptaki”, „ślepi”, „głusi”, „degeneraci” itp., odnoszono powszechnie do osób niepełnosprawnych<sup>61</sup>.

A nawet jeśli podejmowano próby zmiany języka, nie szła za tym zmiana postulatów czy przekonań. W 1937 roku „na fali narastającego terroru nazistowskiego”<sup>62</sup> od numeru trzeciego zmieniono tytuł „Zagadnień Rasy” na: „Eugenika Polska”. Z ustaleń Gawin wynika, że jeszcze w 1938 roku (a więc po zmianie tytułu pisma) dyskutowano kwestię ustawy eugenicznej obejmującej między innymi sterylizację („Projekt dostępny do porządku dziennego posiedzeń Naczelnej Rady Zdrowia z dnia 13 VI 1938”). Nie jest to pierwsza językowa manipulacja eugeników – „maskowanie represyjnego charakteru ustaw należało do [ich] stałego repertuaru zachowań”<sup>63</sup>. Projekt z 1934 roku – Ustawa z zakresu eugeniki ograniczającej, czyli negatywnej – stał się w 1935 roku Ustawą o zmniejszeniu ciężarów związanych z opieką społeczną, brak więc określeń o wydzźwięku jednoznacznie pejoratywnym. Musielak z kolei zwraca uwagę, że „zmniejszanie ciężarów” to eufemizm w stosunku do postulowanej brutalnej treści, w której pobrzmiewają echa hitlerowskiej ustawy z 14 lipca 1933 roku<sup>64</sup>.

60 M. Gawin, *Niechciana pamięć...*

61 M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych...*, s. 23.

62 M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 254.

63 Tamże, s. 258.

64 Tamże, s. 248. Jak zaznacza Jędrusiak, polska ustawa eugeniczna nie była dokładnym przełożeniem niemieckiej – mimo punktów wspólnych (przede wszystkim w odniesieniu do problemu

Krytyka projektów ustaw podejmowana była zresztą nie tylko z pobudek etycznych<sup>65</sup> czy w związku z refleksją na temat kondycji osób z niepełnościami (a już na pewno nie w związku z kwestiami językowymi). Gawin przytacza dokumenty z Archiwum Akt Nowych, z których wynika, że w odpowiedzi na projekt ustawy z 1938 roku przedstawiciele rządu negatywnie odnosili się do nieostrego pojęcia „wartościowy” i innych niejasności. Mimo to ich wypowiedzi – choć nie tak radykalne – wpisywałyby się w dyskurs eugeniczny:

Eugenisci powinni środkami propagandowymi uświadamiać ludzi o ogromie nieszczęścia, które gotują swojemu potomstwu, sobie i społeczeństwu, pod względem eugenicznym sobie nie odpowiedni, gdy wydają na świat potomstwo, ale zetatyzowanie życia małżeńskiego byłoby zbytym uproszczeniem pracy eugenistów i wysuwanie takich projektów może tylko zdepopularyzować eugenikę [wyróżnienie – A.P]<sup>66</sup>.

Zaznaczę więc, że odrzucenie ustaw nie oznaczało wcale krytyki dyskursu eugenicznego. Choć w dwudziestoleciu międzywojennym dyskurs ów był przede wszystkim domeną języka specjalistycznego, znajdziemy jego ślady w pismach niespecjalistycznych (np. w „Wiadomościach Literackich”, „Życiu Świadomym”, „ABC”), specjalistycznych, ale nie związanych bezpośrednio z eugeniką („Higiena Psychiczna”, „Ginekologia Polska”), w refleksji antropologicznej (szkoła lwowska) czy pedagogicznej (Władysław Spasowski). Nie każdy katolik utożsamiał się ze stanowiskiem Kościoła w sprawie sterylizacji: „przyszłość Polski leży w wychowaniu moralnie i fizycznie zdrowych nowych pokoleń [...] Rozbijając i niszcząc czynniki gangreny duchowej i fizycznej, musimy zwalczać jej przejawy moralne i fizyczne. I to nie półśrodkami, ale w sposób radykalny” – pisał w „ABC” student, podkreślający: „jestem wierzącym katolikiem”<sup>67</sup>. Co więcej, dyskurs eugeniczny – bądź jego elementy – jest dalej żywo: w języku peerelowskiej „normy” i „produktywizacji

---

sterylizacji) pojawiały się różnice (m.in. większa rola eugeniki pozytywnej oraz brak treści rasistowskich w polskim projekcie); por. M. Jędrysiak, *Wpływ ustawodawstwa III Rzeszy...*

65 Na kwestie te zwracali uwagę przede wszystkim przedstawiciele Kościoła.

66 Cyt. za: M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 275.

67 Cyt. za: Tamże., s. 258.

inwalidów”<sup>68</sup>, w komentarzach na temat protestów osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin z 2014, 2018 i 2022/2023 roku, w debacie na temat seksualności tychże osób, w ableistycznej retoryce, gdy porusza się temat niepełnosprawnego ciała, itd. (odsyłam do wstępu). To już jednak temat innej h/Historii.

## Abstract

---

**Anna Piniewska**

UNIVERSITY OF WARSAW

*On Valuing Life or Polish Eugenics Discourse toward People with Disabilities*

The article analyzes the Polish eugenic discourse of the interwar period from the perspective of critical disability studies. The main research materials consist of articles by eugenicists published in the journal *Zagadnienia Rasy* (The Issues of Race; later renamed *Eugenika Polska* or Polish Eugenics) and eugenic legislation proposals. The article addresses the following issues: conceptualizing life quality and value; perceiving people with disabilities as a social and economic burden, and a deviation from the ethically and aesthetically constructed norm. Discourse analysis and philological research on the ways of writing about disabilities are deemed highly significant for reflection on artistic languages that address disability and are created by individuals who experience disability.

## Keywords

---

disability, eugenics, sterilization, discourse, interwar period

---

68 Temat ten jest omówiony w przygotowywanej przeze mnie rozprawie doktorskiej. Gawin z kolei wspomina o tym, że w planie 6-letnim znajduje się kilka sformułowań charakterystycznych dla dyskursu eugenicznego. Por. tamże, s. 304.